

# Łęsim piórem



pienia i twórczego zaangażowania czytelnika a zarazem przewrotna i pełna ironii. Duławski jest znakomitym obserwatorem, jego widzenie świata jest widzeniem analitycznym, choć pełnym niedopowiedzeń i świadomych przemilczeń. Poezja Duławskiego, choć czytelna już w konkretnym kontekście historycznym, ma walor przede wszystkim uniwersalny, jest kluczem дарowanym nam od autora do odczytania rzeczywistości właśnie tak rozumianej.

Piotr Linek

## CZAS

Czas  
przykuł mój wzrok  
do twarzy ratusza  
czas  
szaty Moranda  
zdarł z kamienic  
i koronę z głowy orła  
czas  
pręgierz z rynku skradł

bezprawie

## PEJZAŻ

"Carpe diem"  
Horacjusz

Córko  
jesień podchodzi  
jak orient  
latarnie zapala  
na polach  
a ja  
otwieram niebo kluczem  
zamykam w stodołach  
nuty ptaków  
nie dostrzegam  
sterowców niosących  
wodę z zachodu  
dnia który  
dosiadł ferrari

i cienia z laską

Rajmund Edward Duławski

"Stan skupienia"

Zamojskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

Zamość 1990

ciąg dalszy na str. 2

W styczniu br. ukazało się 5 tomików poetyckich sygnowanych przez Zamojskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Fakt ten warty jest odnotowania z co najmniej 3-ech względów. Po pierwsze: rzadki to wypadek by pozycje aż 5-ciu autorów z jednego miasta ukazały się w tym samym czasie. Po drugie: wszyscy autorzy są mieszkańcami naszego regionu. Po trzecie wreszcie: wydawnictwa owe są debiutami książkowymi zamojskich poetów: Marii Duławskiej "Otwarcie dłoni", Rajmunda Edwarda Duławskiego "Stan skupienia", Józefa Andrzeja Misiury "Sciemnia się na drogach", Antoniego Władysława Różańskiego "Psalmy Uliczne" oraz piszącego te słowa Piotra Linka " ... na biegunach".

Najciekawsza - w moim przekonaniu - jest książeczka Rajmunda Duławskiego "Stan skupienia". Trzeba przyznać, że zawartość tego tomiku to poezja niełatwa w odbiorze, wymagająca orientacji nie tylko w literaturze, ale kulturze szeroko rozumianej. Poezja wymagająca pełnego sku-

"Jesienniejąca", cicha, wyciąga  
 otwartą dłoń właśnie do ciebie.  
 Na tej dłoni wszystko, co ma w so-  
 bie: radość, smutek, rozczarowanie,  
 niewiara - klucz do duszy. W zamian  
 za to M. Duławska pragnie tylko  
 /albo aż/ czułego słowa i zrozu-  
 mienia kobiety, której "zabrakło  
 twojego spojrzenia". Ale pełna  
 kobiecości i delikatności nie za-  
 myka się egoistycznie w kręgu  
 intymnych relacji. Z niebywałym po-  
 czuciem piękna, subtelnym spojrze-  
 niem maluje to, czego zabiegani  
 nie zauważamy: "miasto zmęczone  
 jak zbieg", "wieczór-co-nakłada  
 turbany drzewom" i "zmęczeniem  
 osiada na oczach domów". Jest też  
 w tomiku Duławskiej miejsce na  
 chwilę refleksji. To zaduma nad  
 znikomością i niemocą człowieka  
 wobec praw natury /"w akcie poczę-  
 cia dostałam śmierci ziarno",  
 "podeszła do mnie jesień jak apo-  
 kalipsa"/. Ale nie ma w tych wier-  
 szach wyzwania, nie ma buntu - jest  
 natomiast pokorna zgoda kobiety na  
 to, co nieuniknione. Na czym pole-  
 ga urok tych wierszy - trudno po-  
 wiedzieć. Może bezpośredniość, pro-  
 stota języka a zarazem ciekawe me-  
 tafory, bliskość tematów i odczuć.  
 Z pewnością jednak, warto poświę-  
 cić chwilę czasu na próbę odnale-  
 zienia siebie podczas lektury to-  
 miku Marii Duławskiej "Otwarcie  
 dłoni". "

Renata Małgorzata Choroś

POCZĘCIE

człowiek z krzykiem  
 się rodzi

śmierć przychodzi  
 na palcach

wiersz pulsuje  
 jak serce

bez prawa wyboru

KRAJ ŚRODKA

pod Bramą  
 Niebiańskiego Spokoju  
 pełna gala

piłat wrzeźbiony  
 w gąsienicę czołgu  
 zdjął białe  
 rękawiczki

czerwone wody  
 Żółtej Rzeki

jak defilada

Maria Duławska

"Otwarcie dłoni"

Zamojskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

Zamość 1990

Recenzje pozostałych trzech tomików  
 zamieścimy w przyszłych numerach  
 naszej gazety.



azeta  
 KRASNOBRODZKA

**DODATEK**  
 POIETYCKI